

Stanisław Urbńczyk

TEMATY IMIENNE ZAKOŃCZONE NA SAMOGŁOSKĘ  
W JĘZYKU POLSKIM

Krystyna Kowalik, analizując budowę morfologiczną polskich przymiotników, zwróciła uwagę na szczególną sytuację tematów zapożyczonych. Gdy bowiem tematy rodzime kończą się zawsze na spółgłoskę, np. *trud-*, *walk-*, *żał-* (por. wyrazy *trud-ny*, *walk-a*, *żał*), to zapożyczone mogą się również kończyć na spółgłoskę, np. *nylon-*, *parking-*, *sinusoid-*, ale mogą też na samogłoskę, np. *dada-*, *ego-*, *mao-*, jak w wyrazach *dadaistyczny*, *egoistyczny*, *maoistyczny*<sup>1</sup>. Ponadto w wyrazach o podstawach zapożyczonych szczególnie często pojawiają się samogłoski jako intermorfy, np. *-e-*, *-a-*, *-u-*, jak w wyrazach *apotropeiczny*, *algebraiczny*, *seksualny*<sup>2</sup>; wyjątkowo także w wyrazie rodzimym - *wiekuisty*<sup>3</sup>. W wyrazach rodzimych intermorfem bywa spółgłoska, a przede wszystkim ciąg samogłoskowo-spolgloskowy.

W recenzji napisanej dla Wydziału Filologicznego UJ, wysunąłem propozycję, aby wszędzie tam, gdzie w wyrazach o obcych podstawach zbiegają się dwie samogłoski, np. *algebraiczny*, przyjąć istnienie spółgłoski hiatowej, w szczególności zaś liczyć się nie tylko z pisaną postacią wyrazu, lecz także wymawianą.

Znaczenie konwencji ortograficznej doskonale jest widoczne w wypadkach, gdzie morfem fleksyjny *-i* występuje po samogłosce: konwencja ortograficzna poleca wtedy pisanie samego *i*, por. *nadzieja* ale *nadziei*, *szyja* - *szyi*, *zbroja* - *zbroi*, *zgraja* - *zgrai*. Wymiana tematów *nadziej*-||*nadzie-*, *szyj*-||*szy-*, *zbroj*-||*zbro-*, *zgraj*-||*zgra-* jest pozorna, czysto wzrokowa. Błędy ortograficzne, zwłaszcza w nazwach własnych świadczą o rzeczywistym stanie; por. np. w Krakowie ulicę *Ziaji*, w pisowni sprzecznej z ustaloną ortografią.

Sprawa wydaje się mniej oczywistą, gdy mamy do czynienia z wyrazami zapożyczonymi. Są to zwykle wyrazy mało używane, poznawane często przez pismo, przez ortografię jeszcze nie spolonizowaną, za czym idzie tendencja do wymowy literalnie zgodnej z pismem. Sposób wymowy nie jest regulowany żadnymi oficjalnymi przepisami - milczą o tym "Prawidła poprawnej wymowy polskiej" (wydania z lat 1930-1967), opracowanie pół-oficjalne. Oficjalna "Pisownia polska" zbywa sprawę: "Z obcych rzeczowników pospolitych przez *-eja* piszą się: *aleja*, *epopeja*, *onomatopeja*, przez *-ea*: *farmakopea*, *gwinea*, *idea*, *kamea*, *orchidea*, *teodycea*..."<sup>4</sup>. "Słownik poprawnej polszczyzny PWN" twierdzi o wyrazach rodzimych i obcych zakończonych na *-eja*, że "wszystkie te wyrazy wymawiane są zgodnie z pisownią"<sup>5</sup>; wśród przykładów mamy wyrazy *aleja*, *epopeja*, *onomatopeja*. Dalej napisano: "Oprócz wyrazów zakończonych na *-eja* istnieje w języku polskim niewielka liczba wyrazów zapożyczonych z końcową częścią *-ea*. Są to wyrazy *idea*, *gwinea*, *kamea*, *orchidea*, *farmakopea*, *teodycea* - oraz niektóre nazwy własne, np.: *Korea*, *Gwinea*, *Cheronea*". Wyrazy takie mają w swojej odmianie zakończenia *-ei*, *-eę*, *-ee*, *-eom*, *-eami*, *-each*. "Wymowa tych końcówek jest dwojaka i najczęściej zgodna z pisownią, czasem jednak w niektórych wyrazach - równa wymowie wyrazów poprzedniej grupy, tzn. z jotą. Piszemy więc: Zapłać dwie gwinee (wym. *gwinee* a. *gwineje*); Szerzyć jakieś idee (wym. *idee* a. *ideje*)..." Pod odpowiednimi zaś hasłami dopuszcza się wymowę *Gwineja*||*Gwinea*, *gwineja*||*gwinea*, *Erytreja*||*Erytreja*, *idea*||*ideja* ale tylko *Kasjopeja*, *Pompeja*, ostrzega przed wymową *kameja*, *gonoreja*, *Galateja*, *Kasjopea*, *epopea*. Moim zdaniem, w morfologii należy wszędzie w tych i podobnych wypadkach przyjąć zakończenie tematu *-ej-*. G, D, Lc pisane *idei*, *gwinei*, *kamei* itd. trzeba morfologicznie czytać jako *idej-i*, *gwinej-i*, *kamej-i* itd. bez względu na pisownię mianownika. Wymowa *-eja* jest z pewnością częstsza niż się wydaje. O jej istnieniu świadczy też wymowa tych *idej*, zabraniana zresztą przez poradniki językowe.

Wyrazy z zakończeniem *-ua* są niezmiernie rzadkie: *statua*, *Genua*, *Mantua*, *Nikaragua*. "Słownik poprawnej polszczyzny PWN" zaleca odmianę: G *statui*||*statuy*, D Lc *statui*, Ac *statuę*, N pl. *statuy*, G pl. *statui*, D *statuom* (s. v.). Wynika z tego, że wyraz występuje to jako miękkotematowy, to jako twar-dotematowy (rzadziej). Moim zdaniem, należy mu przypisać temat *statuj-* i *statuɹ-*; pierwszy z nich pojawia się też jako G pl.: tych *statuj* - jest to wprawdzie forma napiętnowana przez redaktorów Słownika jako niepoprawna, ale świadczy o istnieniu tematu *statuj-* w poczuciu swobodnie mówiących. *Genua* występuje jako temat miękkiej z G D *Genui*, ale Voc *Genuo!* informuje o istnieniu tematu twardego *Genuɹ-*. Odmiana zalecona dla nazwy *Mantua*: G D Lc *Mantui*, Voc *Mantuo!* również upoważnia do przyjęcia tematu *Mantuj-*||*Mantuɹ* (s. v.). To samo dotyczy nazwy *Nikaragua*.

"Słownik poprawnej polszczyzny PWN" nie jest wydawnictwem oficjalnym, jego zalecenia nie są wiążące, ale pokazują dostatecznie jasno, jak chwiejna jest wymowa na interesującym nas odcinku i jak arbitralne decyzje.

Rzeczowniki męskie, jak *Landau*, *Rathenau*, tylko w Lc dają możliwość rozpoznania tematu: postać literacka *o Landau* (wymawiane *Landauu*) i naganna, ale spotykana, *o Landale*, podsuwają temat twardej - *Landau-*.

Sytuacja w tematach i traktowanie ich we fleksji jako tematów bądź na *-j-*, bądź na *-ɹ-*, dają wskazówkę, jak traktować pozorne morfy samogłoskowe. Zasadniczo trzeba przyjąć, że spółgłoską hiatową jest *j*, a jedynie w wyjątkowych wypadkach pojawia się *ɹ*. Trzeba przy tym odróżniać wartość fonetyczną i morfologiczną; fonetycznie spółgłoską hiatową może też być, i bywa, spółgłoska krtaniowa dźwięczna. Za inny wariant fonetyczny trzeba uważać zwarcie krtaniowe, które się pojawia, gdy mówiący - idąc za pismem - chce wyraźnie oddzielić sąsiadujące z sobą samogłoski: *ide'a*, *statu'a*. Wariantem podstawowym (fonemem) jest *j* (*ǰ*) lub *ɹ*.

Trudności z regulacją pisowni, wymowy i odmiany tych i tym podobnych wyrazów omawiała już przed pół wiekiem redakcja Języka Polskiego (t. X, 1925, s. 92 i 122), czyli w rzeczywistości K. Nitsch, bystry obserwator współczesnej polszczyzny. Ciekawe przykłady z ówczesnej lub nieco starszej poezji podał J. Birkenmajer (Język Polski X, s. 137-139 a następnie XIV, 1929, s. 22 i XV, 1930, s. 11/12). Warto zacytować jeden passus z artykułu tego autora:

"W «Don Juanie» Zorilli, spolszczonym przez Stanisława Miłaszewskiego, są wiersze:

*bo dotąd nie niżył czoła...  
mości Gonzalo Ulloa.*

Mamy tu nie assonans ale prawdziwy rym, wzięwszy pod uwagę warszawską wymowę obu odpowiadających sobie wyrazów, mianowicie wyraz *czoła* brzmi tu (jak w większej części Polski właściwej) *čoua*, a w wyrazie *Ulloa* słycać między *o* i *a* wtrącone (epentetyczne) *ɥ*, a raczej *ʒ* (*Ulloka*)<sup>6</sup>. Wymowę taką u p. Miłaszewskiego (warszawianina) stwierdziłem osobiście (...). Takież *ʒ* lub nawet *ɥ* wtrącone spotykam stale u moich uczniów na lekcjach w gimnazjum warszawskim, mówią oni 'habeżo, Eżos itp. (Język Polski XIV 22)."

Zgodnie z wyłożonymi powyżej zasadami będziemy wyraz prozaiczny interpretować morfologicznie jako *proz-aj-ik-#n-*, z *-aj-* jak w wyrazie *jen-aj-sk-*, a nie *proza-ik-#n-*. Różnica między tymi dwoma *-aj-* jest tylko pozorna, wywołana odmienną pozycją - przed spółgłoską ~ przed samogłoską *i* - i odmienną skutkiem tego ortografią. Wyraz *linearny* i *idealny* będziemy morfologicznie interpretować jako *lin-ej-ar-ny* i *idej-al-ny*; wyraz *seksualny* i *tekstualny* jako *seks-uɥ-al-ny* i *tekst-uɥ-al-ny*, *armenoidalny* trzeba interpretować jako *armen-oj-id-al-ny*; *wiekuisty* - jako *wiek-uj-ist-y*, zgodnie z etymologią, która jako podstawę wprowadza prasłowiański przymiotnik *věkujb*. Niektóre rozwiązania mogą się wydawać zaskakujące, ale zysk oczywisty - usunięcie z morfologii kłopotliwych wyjątków.

Za proponowanym tu postawieniem sprawy przemawiają też

fakty historyczne. Formy *Mantui*, *Genui*, *statui* ciągną się od XVI wieku, czasem pojawia się forma więcej mówiąca, jak w *Genuiey* - *Genujej*, G pl. *statui*||*statuy* (chyba - *statuj*), inszych *statul*, tzn. *statuż* (od *statuua*! na mocy zrównania  $\xi > \eta$ ), *starożytnych statuż*. Autor, z którego pracy czerpię powyższe cytaty, mówi: "la prononciation réduisait l'hiatus en insérant entre les deux voyelles un élément consonantique, et c'est en relation avec cet élément que la langue a formé deux gén. sing. *statui* et *statuy*. Le premier et celui d'un mot où l'élément intercalé est *j*, le mot se fléchissant alors comme les noms indigènes en *-uja*, *-oja*: *szceszuja* - *szceszui* *statuja* (dial.) *statu-i*. Le gén. *statuy* est celui d'un mot où l'élément intercalé est  $\xi$  et dont la flexion est semblable à celle, par ex., de *szkatuła*, *infuła*; ce type *statuła*, qui, comme *statuja*, reste en marge de la langue cultivée, est celui auquel se rattache le gén. pl. de Wybicki, *statuż*, noté ci-dessus, ainsi que au XVI<sup>e</sup> siècle *statul* du manuscrit de Rywocki (...)"<sup>7</sup>.

Grappin<sup>8</sup> cytuje też przykłady z pisownią *-eja*: *Idumeja* XV w., *ideja* XVI w., *idej* XIX w., *Galilejej* XVI w., *od Medej* XVI w., *Akwilejej* XVII w., *prozopopej* XVII w., *Salomejej* XVIII w. Regulacja ortograficzna usunęła z czasem to *j*.

Antyczne imiona męskie dostarczają przykładów na spółgłoskę hiatową w innych zestawieniach samogłoskowych, np. *e-u*, *a-u*, *a-o*, np. *Atrej* XVIII w. (<*Atrejus* < *Atreus*), *Menelaj* (<*Menelajus* < *Menelaos*), *Tyrtej* XIX w. (<*Tyrtejus* < *Tyrteus*), *Alkinoj* (<*Alkinojus* < *Alkinoos*), *Kondej* (<*Kondejusz* < *Kondeus* < *Condé*), *Enej* XIX w. (<*Enejasz* < *Eneas*). Przykłady tego rodzaju są dość częste, m.in. w przekładach dzieł Homera i Wergilego. Obok pisowni ilustrowanej powyższymi przykładami nie brak przykładów na pisownię przesadnie poprawną, unikającą litery *j*, np. *Orfeowej liry* tj. *Orfejowej*, *Cefeowych gości* tj. *Cefejowych* XVII w., *synu Pelea*||*synu Peleja*, *potomek Pelea* XIX w., *Foceowie* XVII w., *synu Atrejowy*||*Atreusza synu* XVIII w., *Menelaa*||*Menelaja* XIX w.

Dwie zwalczające się tendencje - wymowy naturalnej usuwającej obcy polszczyźnie hiatus i sztucznej, naśladowanej pismo (ortografię polską a raczej obcą) - nie dopuściły do ustalenia się w piśmie ani też w wymowie konsekwentnego uzusu. Chwiejność ortografii nie powinna jednak mieć wpływu na nasze decyzje w morfologii.

#### PRZYPISY

- 1 Kowalik K., *Budowa morfologiczna przymiotników polskich*, Wrocław itd. 1977, s. 35/6.
- 2 Kowalik K., *o. c.*, s. 52.
- 3 Kowalik K., *o. c.*, s. 75.
- 4 *Pisownia polska. Przepisy - słowniczek*. Polska Akademia Nauk. Wyd. XII, Wrocław 1957, s. 13.
- 5 *Słownik poprawnej polszczyzny* PWN pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1973, s. 149.

- 6 Por. jeszcze charakterystyczne rymy:

*Bartosz Głowacki, choć nie znał kakao,  
przecież się okrył nieśmiertelną chwałą.*

K. I. Gałczyński, "Limericks, czyli czar bredni", in: *Dzieła*, t. I, *Poezje*, Warszawa 1957, s. 339.

*Dzieciot w drzewo stukał,  
dziewczę płakało;  
.....  
dzieciot w drzewo, proszę, proszę,  
a dziewczynie tzy jak groszek,  
albo jak te perły,  
względnie kakao.*

K. I. Gałczyński, "Dzieciot i dziewczyna", *o. c.*, s. 440.

*Piernik zresztą do kakao  
ma w sobie zalet niemało.*

K. I. Gałczyński, "Październik, czyli oktober", *o. c.*, s. 440.

*Za dużo Monte,  
Monty za krótko,  
za mało z książką,  
za dużo z wódką.  
Kakao mao,  
za duże burze,  
nogi za słabe,  
buty za duże.*

K. I. Gałczyński, "Dysproporcje", *o. c.*, s. 540.

Pisownia *mao* oddaje dość częstą wymowę osób, które w miejscu pisanego *ł* wymawiają *u*, a między samogłoskami - nawet tylko słaby

spirant krtaniowy  $\chi$ , o czym właśnie mowa w tekście. Ów spirant może odpowiadać także kresowemu dźwięcznemu krtaniowemu  $h$ , jak w następującym przykładzie:

*Uczę się też czytania  
I wiem, że O jak bania  
Lub jak koło u woza.  
.....  
że U jak wół rogaty  
Albo jak przewrócona  
Du a, gdy wyprężona*

C. K. Norwid, "Częstochowskie wiersze", in: *Poezje wybrane*. Ułożył i przypisami zaopatrzył Miriam Przesmycki, Warszawa 1933, s. 116.

Norwid, pochodzący z Mazowsza, nie mógł poprawnie wymówić słowa *duha*, a może nawet nie słyszał w nim krtaniowego  $h$  lecz to coś co sam wymawiał między tylnymi samogłoskami. Czesi znów są skłonni interpretować polskie  $\chi$  (z *ch*) jako swoje  $h$ , np. *su $\chi$ y* (tj. *suchy*) jako *suhy*.

- 7 H. Grappin, "Histoire de la flexion du nom en Polonais", Wrocław 1956. *Prace językoznawcze Komitetu Językoznawstwa PAN*, nr 7, s. 281.
- 8 H. Grappin, *o. c.*, s. 282.

#### DYSKUSJA

W dyskusji zabrali głos: G. Jacobsson, K. Kowalik, J. Nalepa, Ľ. Ďurovič, R. Laskowski, H. Wróbel.

Omawiano przede wszystkim następujące zagadnienia;

- a) problem glajdu i jego miejsce w systemie języka (płaszczyzna fonemiczna czy morfemiczna);
- b) wybór glajdu oraz inwentarz glajdów w języku polskim;
- c) rola szwu morfemicznego;
- d) rola ortografii ("wyzwolić morfonologię od ortografii") i zasady kodyfikacji. (e)